

Rekurs Anny Zawadzińskiej w sprawie rozwodowej i alimentacyjnej Zawadzińskich.

Or. Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/200/1838 (d. WM 325), s. 371–378.

Edycja krytyczna: Mateusz Mataniak.

[s. 371]

Stempel 10 gr. prenotowany

I.

Rekurs z strony Anny z Przysłupskich Zawadzińskiej o rozwód pozwanej
pko Ludwikowi Zawadzińskiemu powodowi.

Sądzie Wyższy !

Ludwik Zawadziński mąż rekurrującej pozwał ją o rozwód na zasadzie art. 231 KC, lecz faktów zakreślonych na udowodnienie, na zasadzie których żądał tego rozwodu, niczym nie udowodnił. Albowiem po wyprowadzonych inkwizycjach w dowodzie i odwodzie, gdy takowych kopia była doręczoną dopiero dn. 11 lipca br. obrońcy pozwanej, a doręczenie konkluzji nie nastąpiło, więc pozwana wystosowała swoją obronę w osnowie następującej. Która to obrona, aczkolwiek komunikowana do Biura Urzędu Publicznego, lecz nie była w Sądzie I Instancji reflektowana, bo dodany z urzędu obrońca nie mogąc sam osobiście stanąć do obrony, jako podówczas w Uniwersytecie zatrudniony, a zastępujący go nie wiedząc o obronie w Urzędzie Publicznym złożonej, odwołał się do pierwiastkowych wniosków. A sędzia referent nic o tej obronie wiedzieć nie mógł, gdyż kopia inkwizycji była doręczona 11-ego, a termin do relacji był oznaczony na 15 lipca. Więc zaledwo zdążył dodany sądowo obrońca złożyć obronę w Urzędzie Publicznym bez doręczonej sobie konkluzji, [s. 372] i ta obrona pozostała bez skutku w Biurze tegoż Urzędu. Jednakowoż Trybunał sądząc w I instancji nie orzekł wprost rozwodu. Ale dał rok czasu do namyslenia, a tymczasem, gdy na drodze apelacji taż obrona przytoczoną została w całej osnowie, a ta jest treści: „Jakkolwiek konkluzja ze strony Zawadzińskiego nie była komunikowana pozwanej, co forma postępowania wymaga, jednak domyślać się jej należy, że ta zamyka orzeczenie rozwodu z powodu faktów w skardze pierwiastkowej umieszczonych, lubo inkwizycją ze świadków nie dowiedzionych. Dlatego chce tylko pozwana zwrócić uwagę Wysokiego Sądu na tę okoliczność, o ile pozwany swą skargę usprawiedliwił inkwizycją wyprowadzoną w dowodzie, o ile pozwana w odwodzie wykazała jego niestosowne postępowanie, które niweczy wszelkie zarzuty przeciwko niej przywiedzione, a które fakta jej zarzucane były naturalnym następstwem z czynów jego wynikającym. I tak, co do 1^o faktum, że pozwana na wezwanie komornika nie przeniosła się do mieszkania powoda – rzecz jest bardzo naturalna, bo kiedy powód z pozwaną najgorzej się obchodził, to trudno, aby pozwana do jego [s. 373] mieszkania się przeniosła. Aby zaś nie czyniła obowiązkom małżeńskim –

jest faktum zbyt ogólne, dlatego też żaden ze świadków co do tego faktum nic nie zeznał. Co do drugiego faktum, że powód znalazł nieczystość około dziecięcia w domu, że chcąc dziecię pocałować, miała go pozwana w twarz uderzyć – to żaden ze świadków, prócz Śliwińskiej Marianny, tego faktum nie utwierdził, które to faktum się zaprzecza, bo dictum unus dictum nullus. A to tym bardziej, jeżeli Wysoki Sąd zwróci uwagę na inkwizycję w odwodzie, gdyż cała ta okoliczność jest wyjaśniona, że matka powoda wszczęła kłótnię o nieczystość, z czego poszło, że powód z bratem tego samego dnia zbili i pozwaną, i jej matkę, i jej ojca. Co do trzeciego – co do zeznania, że miała na niego wywoływać wyrazy obelżywe i miała go gonić cegłą, lecz tę porzuciła, bo równie nie udowodnione, lecz przypuściwszy to, co się zaprzecza, bo skoro będą wzięte na uwagę zeznania świadków w odwodzie, to się pokaże, że niestosowne postępowanie matki, siostry, brata i samego powoda, a w szczególności pobicie całej rodziny pozwanej, może ją usprawiedliwić, że skoro ją kto skrzywdził czynem i słowami, to przynajmniej [s. 374] słowami bronić się musiała, jak to zeznanie 3^o świadka 3^o ad. 2-emu, tudzież 4^o świadka Teresy Młynkowej. A tak, gdy powód nie usprawiedliwił faktów, w skutku których żąda rozwodu, dlatego upraszała pozwana oddalenia powoda ze skargą bezzasadną, przy wskazaniu na koszty. Dziecię również nie może mu być powierzone, bo nie udowodnił powód, żeby pozwana była złą matką. Pomimo tak przedstawionej obrony na drodze apelacji i przytoczonej skargi incydentalnej, w której z powyższych powodów upraszała rekurrująca o podniesienie wyroku a quo i oddalenie apelowanego, a ze skargi głównej apelującego, z jego nieprawnym żądaniem. Jednakowoż Trybunał na drodze apelacji orzekł rozwód pomiędzy małżonkami Zawadzińskimi. A co do nieoznaczenia alimentów, sąd a quo takowy wyrok zatwierdził. Od tak uciążliwego wyroku założyła Zawadzińska rekurs do Wyższego Sądu, który następnie usprawiedliwia. [s. 375] a) Odczytanie sentencji tegoż wyroku przekonać może, że sąd a quo bynajmniej nie zgłębił skargi incydentalnej przez rekurrującą przedstawionej, ani reflektował zeznania świadków. Skoro na samym początku swego orzeczenia wyraża się, jakoby rekurrująca wyniosła skargę incydentalną o alimenty, gdy tymczasem o tych najmniejszej nie ma wzmianki w tej skardze, a że nie reflektował zeznań świadków, to się pokazuje z dalszego motivum, w którym sąd a quo bezzasadnie twierdzi, że przez inkwizycję ze świadków udowodnionym zostało, że wzajemne obelgi i pobicia między małżonkami Zawadzińskimi miały miejsce. Gdy tymczasem inkwizycje te w odwodzie wykryły, że nie tylko Zawadziński wraz z bratem pobił swą żonę, jej matkę i ojca. Ale nadto, że matka Zawadzińskiego była przyczyną kłótni pomiędzy małżonkami. A że Zawadzińska miała uderzyć Zawadzińskiego, to tylko jeden świadek zeznał, co obok zaprzeczenia na uwagę sądu zasługiwać nie może, [s. 376] bo dictum unus dictum nullus. A tak mylnie jest i następne motivum sądu a quo, że obelgi i pobicia nie czynią nadziei pojednania między małżonkami Zawadzińskimi, i że nie zachodzi wypadek art. 259 objęty. Bo skoro Zawadzińska dowiodła, że nie ona, lecz mąż jest przyczyną złego pożycia, i że ją opuścił i na inne mieszkanie się przeniósł, i że jej odmawia wszelkiego wsparcia. A tak nie tylko orzeczenie rozwodu

a Przekreślony wyraz: „odmówienia”.

na żądanie winnej strony prawnie nastąpić mogło. Ale owszem i Sąd w I Instancji sądząc, dając rok czasu doświadczeniu uciążliwie w tej mierze zawyrokował. Bo skoro strona powodowa swoich faktum nie usprawiedliwiła, więc z żądaniem swym jako niczym nie usprawiedliwionym oddaloną być zasłużyła. Inaczej związki małżeńskie, skoro tak łatwo będą rozwiązywane, będą jedynie zawisłe od kaprysów jednej lub drugiej strony. Co jest zawsze szkodliwe dobru publicznemu i przeciwne [s. 377] dobrem obyczajom. Czego sądy nigdy z uwagi spuszczać nie powinny, bo iudicia font anhora legum. b) Równie uciążliwie i niezgodnie z rzeczywistością orzekł Sąd w I i II Instancji odmawiając Zawadzińskiej alimentów, gdy do tych płacenia z przepisu prawa jej mąż obowiązany. A że Zawadzińska w ostatniej potrzebie będąc, o ile jej zdrowie dozwala, musi się żywić z pracy rąk swoich, to ani uprawnia Trybunału do odmówienia jej alimentów, skoro żadna strona przy wprowadzeniu tej sprawy nie uczyniła wzmianki o tym przedmiocie. Bo Zawadzińska już wyrokiem Trybunału I Instancji z dnia 13 kwietnia 1842 r. miała sobie alimenty przez czas trwania rozvodu przyznane, a przypuścić nie mogła, żeby z nieudowodnionych faktów mogło nastąpić orzeczenie rozvodu. Dlatego się nie domagała zasądzenia sobie alimentów. Po orzeczeniu rozvodu, zaświadczeniem jak obok złożonym dowodzi, że nie tylko [s. 378] jest w stanie biednym ale i chorowitym, tak dalece, że nie może sobie zapracować na utrzymanie życia. Dlatego na przypadek najgorszy, gdyby Sąd Wyższy miał zatwierdzić wyrok a quo, czego się nie spodziewa, uprasza rekurrująca, na zasadzie art. 301 KC, o wyznaczenie sobie alimentów. Z tych powodów uprasza rekurrująca o podniesienie wyroków a quibus i oddalenie rekurrowanego z nieudowodnionym żądaniem rozvodu, przy wskazaniu na koszty. A to wyrokiem w ostatniej instancji wydać się mającym.

Niniejszy rekurs komunikuje się Wielmożnemu Gołęberskiemu, z wezwaniem o udzielenie odpowiedzi.

[Podpis] Jankowski.

Kopię odebrałem dnia 27 grudnia 1842 r.

[Podpis] A. Gołęberski.

[cytowane przepisy: Kodeks Cywilny Napoleona, art. 231, 259, 301]

[hasła: rozwód, przyczyny rozvodu, alimenty, zeznanie świadków, pożycie małżeńskie, środki utrzymania, Trybunał, Sąd Wyższy, koszty sporu]